

Pożegnania

Wspomnienie o doktor Jadwidze Kościańskiej

31 lipca 2015 r. odeszła od nas dr Jadwiga Kościańska – internista, reumatolog, związana z Oddziałem Poznańskim Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego od pierwszych lat jego istnienia.

Doktor Kościańska – z domu Majewska – urodziła się 13 października 1919 r. w Kielcach. Tam także ukończyła szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W tym mieście zastała ją wojna, podczas której w latach 1940–1945 pracowała jako pielęgniarka na sali operacyjnej Szpitala im. św. Aleksandra. Podczas pracy w szpitalu brała równocześnie czynny udział w pomocy dla partyzantów świętokrzyskich. Uczestniczyła w transporcie rannych do szpitala, w zabiegach chirurgicznych (znieczulanie), ukrywała chorych partyzantów w szpitalu. Brała także udział w opiece nad rannymi w lesie (opatrunki, drobne zabiegi, dostarczanie leków). Ciężko rannych wymagających stałej opieki i drobnych zabiegów chirurgicznych ukrywała niejednokrotnie w swoim domu.

W czasie okupacji dr Kościańska była dwukrotnie aresztowana – uniknęła deportacji do Niemiec dzięki wstawiennictwu dyrektora szpitala, dr. J. Latały, który przedstawiał dokumenty świadczące o jej pracy na sali operacyjnej jako pielęgniarki niezbędnej do prowadzenia znieczuleń.

W 1944 r. dr Jadwiga Kościańska rozpoczęła studia lekarskie w ramach tajnego nauczania w filii Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Część zajęć odbywała się w miejscu jej zamieszkania – w Kielcach przy ul. Ceglanej 22.

Opisany etap życia dr Kościańskiej obrazy bohaterstwo młodych Polaków, którzy mimo wojny, zagrożenia życia i przesładowań potrafili pokonywać trudności, zdobywać wykształcenie i służyć pomocą rodakom.

Zaliczenia I roku studiów dr Kościańskiej na podstawie złożonych egzaminów dokonał już w Poznaniu, po wojnie, prof. Witold Kapuściński. Została wówczas przyjęta na II rok studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego.

Dyplom lekarza otrzymała w Akademii Medycznej w Poznaniu w 1952 r.

W 1950 r. doktor Jadwiga wyszła za mąż za Zdzisława Kościańskiego, inżyniera. Urodziła dwóch synów – starszy Witold był później dziennikarzem (zmarł przed kilku laty). Młodszy – Andrzej, kontynuuje internistyczną drogę matki, zajmując się szczególnie diabetologią.



Pracę zawodową dr Jadwiga Kościańska rozpoczęła już w 1948 r. w Klinice Psychiatrii Akademii Medycznej, a następnie w latach 1950–1962 była zatrudniona jako starszy asystent na Oddziale Chorób Wewnętrznych Szpitala im. J. Strusia w Poznaniu. W 1953 r. uzyskała specjalizację I stopnia z chorób wewnętrznych, w 1958 r. – stopnia II, natomiast w 1959 r. – specjalizację z reumatologii. Od 1965 do 1992 r. pracowała w przychodniach – w Poradni Reumatologicznej Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej, w Poradni Reumatologicznej Przychodni Obwodowej Poznań-Stare Miasto, w Przychodni Poradni Internistycznej przy Szpitalu im. J. Strusia (później ZOZ Poznań – Stare Miasto). Na emeryturę przeszła w 1981 r.

Doktor Kościańska w uznaniu za swoją pracę otrzymała następujące odznaczenia:

- Odznakę Honorową Miasta Poznania,
- Złoty Krzyż Zasługi,
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Oprócz pracy zawodowej przez całe wojenne życie nadal starała się nieść pomoc wszystkim potrzebującym, których spotykała na swej drodze. W ramach działalności charytatywnej opiekowała się zgromadzeniem sióstr zakonnych.

Doktor Kościańska nigdy nie była „działaczką” w sensie rozwijania kariery, szukania popularności. Niezwykle skromna, zawsze uczynna i koleżeńska. Jako członek naszego oddziału Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego pilnie korzystała z okazji szkoleniowych, zawsze można było liczyć na jej obecność podczas zebrań i konferencji.

Żegnamy doktor Jadwigę z wielkim żalem, że już się nie spotkamy...

IRENA ZIMMERMANN-GÓRSKA



In memoriam

Istniejemy, póki ktoś o nas pamięta
(Carlos Ruiz Zafón)

Motto to towarzyszyło konferencji stomatologicznej *in memoriam* w X rocznicę śmierci doktora Zbigniewa Żaka. Zorganizowana została 20 listopada 2015 r. w stylowym Hotelu Europejskim w Krakowie.

Zgromadziła wielu przyjaciół Zbyszka z całej Polski. Bo też był znany i lubiany przez wszystkich, z którymi się zetknął. Uczynny, towarzyski, oddany stomatologii. Chciał, aby znalazła należne miejsce w ochronie zdrowia. W tej sprawie był nieustępliwy. Uważał, że opieka stomatologiczna jest zaniedbana, a lekarze stomatolodzy niedoceniani. Chciał zdecydowanego oddzielenia dentystów od pozostałych kolegów w samorządzie lekarskim. Lubił dowcipy i żarty. Znał tysiące ludzi. Przejście z nim przez Ministerstwo Zdrowia było katorgą i zajmowało masę czasu, bo w każdym z dziesiątków pokoi miał znajomych, zwłaszcza panie, z którymi musiał się przy-



witać, uściskać i pogadać. Na Dworcu Centralnym pani w jednej z księgarni zostawiała mu kryminały...

Przyjemnie było słuchać wspomnień wielu o tym naszym przyjacielu. O tym, jaki był, ile zawdzięcza mu stomatologia krakowska i polska, jakie anegdoty są z nim związane. Artyści z Piwnicy pod Baranami, którzy – rzecz jasna – należeli do jego przyjaciół – swoim występem uświetnili ten szczególny wieczór wspomnień...

Miłym akcentem było wręczenie kilkunastu osobom, specjalnie odlanych pamiątkowych medali. Z satysfakcją pragnę donieść, że wśród wyróżnionych znalazł się także niżej podpisany...

Za zorganizowania uroczystości szczególne podziękowania należą się Annie Maciąg, dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej im. dr. n. med. Zbigniewa Żaka w Krakowie. Patronat honorowy nad konferencją sprawowała Okręgowa Izba Lekarska w Krakowie.

ANDRZEJ BASZKOWSKI